

tykułe pod smutnym tytułem: »Likwidacja polskiego malarstwa i rzeźby« (w »Kurjerze Polskim«, nr. 300); podobnie, »O nędzy naszych artystów=plastyków« pisał Mieczysław Wallis w nr. 317 »Robotnika«, a »Kurjer Poranny« zamieścił w nr. 319 opinię H. Szczyglińskiego, pod tytułem: »Dola wolnych zawodów w okresie obecnego przesilenia gospodarczego: Wysychają farby na paletach naszych mistrzów pędzla«.

BRUKSELA.

= Wśród ostatnich wystaw, organizowanych w prywatnych salonach sztuki, zwracały uwagę przedewszystkiem dwie: w »Galerie Marteau«—André Lhote, a w »Le Centaure« Henry de Waroquier.

PARYŻ.

= Ruch wystawowy osiągnął pełnię swojego natężenia. Poza Salonem Jesiennym cały szereg wystaw w galerjach prywatnych. W »Galerie Marsan« — ceramika Guinard'a i Halbout'a, w »Galerie Siot=Decauville« — rysunki i akwarele Gustawa Fayer'a, w »Galerie Barbazanques« Toulouse Lautrec, w »Galerie Marcel Bernheim« O. D. V. Guillonet (studja plein'airowe w ogrodzie), w »Galerie Devambez« — Fouita, J. C. Contel i in., w »Galerie Cheron«—Heuzé (kompozycje na temat cyrku), w »Galerie Rodrigues« — Casimir Reymond, w »Galerie Billiet«—Georges Grosz, w »Galerie Druet« — Ferdinand Olivier, w »Galerie Pierre« Grünschweig (widoki podmiejskie), w »Galerie Henri« — Barat=Levraux, Bertrand, Marcel Roch, Favory, Durey, Ramey.

= Na opróżnione miejsce po P. Lotim, Akademia Francuska wybrała Alberta Besnard'a; znakomity ten malarz uzyskał w ostatecznym głosowaniu 16 głosów, przeciw 10 oddanym na Francis Jammes'a, i oddanemu na Poizat'a i i na Paléologue'a. W głosowaniu na członka w miejsce Fr. Masson'a, uzyskał Georges Lecomte 15 głosów, a z głosów innych, dostał m. in. 9 głosów B. de la Sizeranne.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

= *Wiadomości konserwatorskie*. Miesięcznik poświęcony zabytkom sztuki i kultury, zaczął wychodzić we Lwowie, pod redakcją Bogdana Janusza. Zeszyt pierwszy, z 8 ilustracjami, wydany starannie przynosi m. in. sprawozdanie z IV. Zjazdu Muzeologów we Lwowie, który w niedwuznaczny sposób wyraził swą opinię o całej dotychczasowej działalności rządu, w zakresie muzealnictwa. Czytamy mianowicie (str. 50): »Przewodnią nutę wszystkich przemówień stanowił żal wielki do władz rządowych, które po macoszemu traktują najżywniejsze sprawy kulturalne, a prym w tem objął zwłaszcza tyle zasłużony i ofiarny kustosz »Muzeum Narodowego« w Przemysłu, inż. K. Osiński. W tragicznych wprost kolorach skreślił on gehennę istną starani i zabiegów jednostek, które krwawicę swą ongi ofiarowały na cele zbiorów przemysłowych, by dziś znaleźć się wobec nieuchronnej konieczności zlikwidowania ich, zawieszenia swej działalności. Wszelkie zabiegi i starania u władz okazały się głosem wołającego na puszczy. Burza okłasków po tem płomiennem przemówieniu okazała, że i reszta obradujących nie innych zagnała doświadczeń«.

Ze sprawozdania z działalności władz rządowych w zakresie muzealnym za dwa lata ostatnie, które złożył delegat Dep. Sztuki w Min. W. R. i O. P. (str. 31) »dowiedziano się, że zbiory państwowe posiadają już własne pracownice konserwatorskie dla obrazów, rzeźb, tkanin i stolarstwa artystycznego«. Niewiedziano wiodocześnie, że pracownice te powstały jeszcze w r. 1922 i 1923, dzięki temu, że Dyrekcja Zbiorów P. należała wówczas do Min. Robót Publ., oraz, że obecnie nie=

które z tych pracowni mają być zwinięte! W każdym razie »sprawozdanie« to, streszczone przez »Wiadom. kons.«, wielce jest znamienne.

= Wśród nowych książek, wydanych ostatnio w Paryżu z zakresu sztuk plastycznych, zasługuje na uwagę książka J. E. Blanche'a o twórczości Manet'a, dzieło Henri Clouzot'a p. t. »Des Tuilleries à Saint=Cloud. L'art décoratif du Second Empire«, dalej J. Vacquier'a p. t. »Les vieux hôtels de Paris. Le Faubourg Saint=Germain« (Tom VI=y, Serja 16, z 40 planszami), a wreszcie album Lucien Simon'a (64 plansz) z przedmową Louis F. Aubert'a.

= Tygodnik »Świat« w nr. 44 zamieścił krótką korespondencję z Paryża, pióra Stefana Kleczkowskiego o pracach malarskich Aleksandra Rzewuskiego, dodając równocześnie do tegoż numeru osobną planszę, z reprodukcją trójbarwną »Portretu Lady Michelham«.

= Forma plastyczna, Podstawowe zasady rysunku elementarnego napisał Józef Tor (z 26 rysunkami w tekście i 32 tablicami litografowanymi) Lwów 1925 nakładem księgarni naukowej.

= Mieczysław Skrudlik w »Gazecie Warszawskiej« (Nr. 308) poruszył ciekawą kwestję malarskich eksperymentów teatru, z powodu wystawienia »Opowieści Zimowej« Shakespeare'a w Teatrze im. Bogusławskiego, wedle inscenizacji Leona Schillera i projektów dekoracyjnych A. Pronaszki.

= W nr. 4 z b. r. czeskiego czasopisma p. t. »Pasma« (wydawanego w Brnie), zamieścił art. mal. M. Szczuka krótki artykuł w języku polskim p. t. »Ruch artystyczny w Polsce«, informując głównie o roli »Formistów« i niedawno zorganizowanego »Błoku«, który dziwnym trafem na pierwszym miejscu swego programu stawia: »nierozdzielność zagadnień sztuki i zagadnień społecznych« i opowiada się za skrajną lewicą społeczną. Dlaczego? Trudno zgadnąć. Nawet skrajna lewicowość nie zastąpi w sztuce talentu; natomiast prawdziwy talent, bałamuąc się społecznie, bardzo łatwo zatraci artyzm, utonie w sosie agitacji, propagandy, frazesu i tematyzm.

V A R I A

= W związku z fatalnym stanem muzealnictwa polskiego, posłanka Sokolnicka ze Związku Lud. Nar. zgłosiła w Sejmie interpelację pod adresem ministra W. R. i O. P. Interpelacja powołuje się na artykuł p. t. »Bezprzykładne gnębienie kultury polskiej« (w »Gazecie Lwowskiej« nr. 222) Sprawie tej poświęciła też rzeczowy artykuł »Rzeczpospolita« w nr. 312, p. t. »Ratujmy Muzea«, zakończony energicznym apelem do ministra W. R. i O. P.

= Z powodu 65=lecia urodzin art. mal. Maurycego Trębacza, ukazały się dłuższe artykuły o jego artystycznej działalności w »Nowym Dzienniku« (nr. 268) i w »Neue Lodzer Zeitung« (nr. 207).

= W roku przyszłym ma być rozpoczęta budowa Wielkiej Bazyliki, która ma stanąć koło Liège, na miejscu, gdzie nastąpiło pierwsze starcie między wojskami belgijskimi i niemieckimi, które dało hasło do rozpoczęcia się Wojny światowej. Polsce ofiarowano oddzielną kaplicę. Do Komitetu Honorowego, oprócz przedstawicieli głównych państw zwycięskich, został zaproszony Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. St. Wojciechowski. Poseł Belgijski w Warszawie p. de l'Escaille, ma wkrótce zaprosić na naradę przedstawicieli sztuki, aby ustalili projekt wyglądu Polskiej kaplicy. Czy wybór tych przedstawicieli sztuki będzie zupełnie prywatny i dowolny, czy też miarodajne nasze czynniki, zrozu=

miawszy nareszcie znaczenie, jakie dla propagandy zagranicznej przedstawia sztuka, przeprowadzą tę sprawę w sposób któryby nie krzywdził naszej (mimo wszystkich niedostatków) kultury artystycznej?

= Władysław Pochwański, urodzony 13 kwietnia 1860 r. w Krakowie, zmarł tamże 1 listopada b. r. Syn malarza Kaspra Pochwańskiego, a młodszy brat znakomitego portrecisty, b. profesora Wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, Kazimierza Pochwańskiego, od najmłodszych lat wzrastał i uczył się kochać sztukę wśród artystycznego świata krakowskiego z przed lat czterdziestu kilku. Pierwsze nauki pobierał w krakowskiej szkole realnej. Poświęciwszy się wcześniej malarstwu, kształcił się najpierw w szkole sztuk pięknych w Krakowie pod kierunkiem Łuszczkiewicza i Matejki, a następnie w Monachjum w szkole Seitza i Wagnera (1890—1891), skąd przywiózł doskonałe studia portretowe. Jego zamiłowaniu natury i wrażliwości na kolor i światło odpowiadał jednak więcej pejzaż i jemu też poświęcił głównie swą młodzieńczą twórczość, malując szereg dobrze skomponowanych i kolorystycznie ciekawych obrazów, które wystawiał wielokrotnie w Krakowskim Towarzystwie Sztuk Pięknych aż do roku 1905. Trudne warunki życia zmusiły go wkrótce do zwrócenia swej działalności na inne pole, które dotychczas u nas leżało odłogiem, a na którym położył ogromne i niezapomniane zasługi. Oddał się z niezrównanym zaiste zapałem i znanstwem odnawianiu i naprawianiu starych lub zniszczonych obrazów, założywszy pierwszą tego rodzaju pracownię w Krakowie. Zasłynęła ona wkrótce w całej Polsce; z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej zwożono Pochwańskiemu obrazy do jego wo-

rowej »kliniki«. Trudno dziś obliczyć, jakie ich mnóstwo, niszczonej po strychach, wilgotnych dworach i kościołach albo odratowanych z palącego się domu — uchronił niestrudzony Pochwański od zupełnej zagłady. Jedną z jego ostatnich prac wzorowo wykonanych, jest odnowienie znanego obrazu Szyndlera »W Kąpieli« (Muzeum Narodowe w Krakowie), zniszczonego zdawałoby się zupełnie (bo oblane terem) podczas wielkiej wojny zbrodniczą ręką furjata. Pracą swą położył niezmierną (a niedocenioną niestety) zasługę dla narodowej kultury. W ostatnich latach już chory i upadający na siłach restaurował jeszcze obrazy sprofanowane ręką bolszewicką na polskich kresach. Trudny swój zawód znał świetnie, jak nikt przed nim w Polsce.

Ciężkie miał życie. Spłynęło mu ono na żelaznej istotnie pracy i ciężkiej walce o byt. Niesłuchanie zacny, gołębiej dobroci człowiek, szczerego pomazania artysta, młośnik gorącej wielkiej sztuki, cichy a wielkiej zasługi pracownik, zeszedł do grobu strudzony istotnie śmiertelnie pracą, która pochłonęła mu życie.

Cześć jego pamięci!

WŁ. K.

= Ludwik Stasiak zmarły dnia 3 grudnia br., zdobył sobie znaczną popularność swojemi obrazami z życia naszego ludu (Powrót z jarmarku, Rybaczka z pod Melsztyna, W kruchcie, Twardowski na Krzemionkach, Na mogile Kościuszki). Oprócz tego jako publicysta wyróżniał się nieokiełznanym temperamentem i ruchliwością. Jego boje o polskość Wita Stwosza, o odebranie autorstwa wielu dzieł Piotrowi Vischerowi, walka z krytykami niemieckimi i z rzekomą »obojętnością« pod tym względem naszych uczonych są niezapomniane.

